

# Jambalaya – Anna Jantar

Było to temu z rok,  
Było w maju  
Pachniał bez wzdłuż i wszierz  
W całym kraju  
Pewien pan, miły pan z Amsterdamu  
Powiedział wprost:  
„Ty moją bądź, Droga Aniu!

Skoro świt ja i Ty wyjeżdżamy  
Mam swój dom,  
Tam gdzie są tulipany  
Będiesz tam - mówił pan - pierwsza damą,  
Dlatego dziś mą musisz być,  
Moja Anno!

Baju baj, baju baj, proszę pana!  
Ja nie jestem taka pierwsza lepsza Anna  
Znam ten styl,  
Znam ten kit już na pamięć  
Czego pan chce? Poskarżę się mojej mamie!

Lecz ten pan w oczach miał łzy prawdziwe  
Ten łez sznur  
Leciał mu w kufel z piwem  
Pachniał bez wzdłuż i wszierz  
W całym kraju  
A on tak wciąż: „Ty moją bądź, Droga Aniu!”

Baju baj, baju baj, proszę pana!  
Ja nie jestem taka pierwsza lepsza Anna  
Znam ten styl,  
Znam ten kit już na pamięć  
Czego pan chce? Poskarżę się mojej mamie!

- - - - -

Baju baj, baju baj, proszę pana!  
Ja nie jestem taka pierwsza lepsza Anna  
Znam ten styl,  
Znam ten kit już na pamięć  
Czego pan chce? Poskarżę się mojej mamie!

Baju baj, baju baj, proszę pana!  
Ja nie jestem taka pierwsza lepsza Anna  
Znam ten styl,  
Znam ten kit już na pamięć  
Czego pan chce? Poskarżę się mojej mamie!



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych